

## „LABORATORIUM HISTORYKA”: HISTORYK I WPŁYWY NOWOCZESNEGO SPOŁECZEŃSTWA

„Książki zawsze mówią o innych książkach  
i wszelka opowieść snuje historię opowiedzianą”

(Eco, 1987, 599)

Istnieje silny związek pomiędzy tematem niniejszego tekstu a artykułem Arona Guriewicza o „terytorium historyka” (Гуревич, 2005, 562-600). Jednak zaproponowane ujęcie laboratorium historyka, czyli jego warsztatu skupia się przede wszystkim na charakterystyce miejsca pracy historyka i sposobach tworzenia tekstów naukowych. Podstawą pracy historyka jest wielokierunkowa analiza źródeł, w której można wykorzystać nowoczesne środki i narzędzia informacyjne. Niech ten tekst o pracy nad przeszłością będzie pretekstem do pracy nad współczesnością i przyszłością.

Źródło pozostanie zawsze najcenniejszym dobrem historyka. Należy jednak pamiętać, że same źródła nie wystarczą (Topolski, 2005, 34-55). Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że informacje źródłowe mają tym większą zdolność mówienia, im bardziej różnorodne pytania będziemy im stawiali, to zaś wymaga wszechstronnej wiedzy pozaźródłowej.

Wiedza pozaźródłowa jest przedmiotem badania, na podstawie którego historyk dokonuje kolejnych etapów poznania, formułuje pytania badawcze oraz poszukuje na nie odpowiedzi. Wiedza ta jest rezerwuarem informacji, których nie można znaleźć w źródłach.

Skarbnicą wiedzy pozaźródłowej jest obserwacja rzeczywistości, której historyk sam osobiście nie dokonuje. Jest to wiedza, którą tworzyli inni historycy jak również przedstawiciele innych dziedzin nauki. Mówiąc ogólnie, na wiedzę pozaźródłową składają się: własna obserwacja historyka, tzw. doświadczenie życiowe, rezultaty badań historycznych przeprowadzonych przez innych historyków oraz przez siebie i rezultaty badawcze innych nauk.

Wiedza pozaźródłowa o charakterze historycznym służy przede wszystkim do realizacji zadania, którym jest opis zdarzeń minionych i szukania odpowiedzi na pytanie: „Dla-

czego tak było?” (historycy czasem zadowolają się odpowiedzią na pytanie „Jak to było?”). Wiedza pozaźródłowa dzieli się na potoczną i naukową. Potoczna to ta, którą opieramy na własnych przekonaniach i zdrowym rozsądku, czyli wiedza o zachowaniu człowieka, ogólna znajomość epoki oraz powszechny pogląd na świat. Na wiedzę naukową składa się przede wszystkim wiedza historyczna, przyswajana w toku własnych badań oraz tworzona w sposób naukowy przez innych profesjonalnych historyków. Z tym wiąże się posiadanie wiedzy teoretycznej, która ma głównie znaczenie inspirujące w stawianiu pytań oraz organizującej odpowiedzi, przez dostarczanie kategorii pojęciowych. Wiedza źródłowa i pozaźródłowa uzupełniają się tworząc ramy badania historycznego.

Z punktu widzenia procedury badawczej, w tym procedury zmiany potencjalnych informacji źródłowych na efektywne, wykorzystuje się podział źródeł na pośrednie i bezpośrednie oraz adresowane i nieadresowane. Za tym podziałem kryje się przekonanie o tym, że źródła bezpośrednie jakoby bezpośrednio „odbijają” przeszłą rzeczywistość, podczas gdy źródła pośrednie czynią to, za pomocą informatora, którym jest najczęściej autor źródła. Natomiast w przypadku źródeł adresowanych i nieadresowanych nacisk położony jest na istnienie, czy nieistnienie relacji świadomej komunikacji (perswazji) między autorem źródła i odbiorcą informacji.

Źródła nieadresowane pozbawione są elementu perswazyjnego, czyli nie są nacechowane emocjonalnie, w przeciwieństwie do źródeł adresowanych. Źródła bezpośrednie zaś milczą bez interpretacji historyka, natomiast w przypadku źródeł pośrednich już w samym źródle zawarta może być interpretacja. Historyk, chcąc wydobyć z takich źródeł informacje, musi przeprowadzić reinterpetację źródła.

Wojciech Wrzosek podkreśla: „Świadectwa źródłowe, jeśli tylko nie uznawać ich za punkt wyjścia i drogowskaz badania historycznego, a jedynie za wykorzystywane w badaniu historycznym artefakty przeszłości, zawsze w jakiejś tylko części stanowią o powodzeniu badania historycznego. Odległa przeszłość poskąpiła świadectw o sobie, także dzięki następującym po nich czasom, które zarówno, jeśli chodzi o poświadczenia kultury materialnej, jak i duchowej losów naszych przodków pozostawiają nas w niedosyć. Zwłaszcza wtedy, gdy — tak, jak nowoczesna historiografia — chcemy spełnić marzenie poznania całokształtu minionej rzeczywistości ludzkiej” (Wrzosek, 2009, 91).

Robin G. Collingwood tak oto diagnozuje sytuację historyka: „Historyk taki ma prawdziwy dylemat: jak ma źródeł mało, to chciałby więcej, aby nowe źródło pozwoliło mu powiedzieć coś nowego. I z drugiej strony jak ma ich dużo, to jak każdy śmiertelnik — w etymologicznym znaczeniu tego słowa — wolałby, aby było ich mniej, aby mógł sformułować uzasadnialną opowieść, bo uzasadnialna tj. taka, która wyczerpuje źródła. Świadomość tego dylematu rodzi sceptycyzm” (Collingwood, 1961, 265).

Historyk odczytuje źródła w świetle swej wiedzy i wartościowań. W tym momencie decydującą rolę odgrywa wiedza pozaźródłowa. O postępie prac badawczych decyduje wiedza, którą posiadamy w momencie formułowania pytania oraz ta, która jest punktem wyjścia do decyzji o postawieniu pytania. Dzięki tej wiedzy uzyskujemy pełniejszy obraz rzeczywistości. Od wiedzy pozaźródłowej w dużym stopniu zależy podjęcie decyzji, co do stawiania pytań w danej dziedzinie. Oznacza to, że wpływa ona na proces selekcji, istotny w badaniu historycznym, o czym już wcześniej wspomniano. Kiedy wartości wyznawane przez historyka zmieniają się, zmienia się również postrzeganie problemu badawczego, a to powoduje również modyfikację podstawy stawianych pytań.

Wiedza pozaźródłowa umożliwia nam nie tylko stawianie pytań, ale także formułowanie odpowiedzi. Jest to tzw. funkcja interferencyjna wiedzy pozaźródłowej. Polega ona na pełnieniu przez informacje pozaźródłowe roli przesłanek we wnioskowaniach historycznych. Uwidacznia się ona najbardziej w momencie dedukcyjnego ustalania faktów oraz budowania wyjaśnień przyczynowych.

W myśl koncepcji Wojciecha Wrzosa (Wrzosek, 2009, 37-38), z jednej strony interpretans (podmiot interpretacji) „rzeźbi” wstępnie prefigurowane wyobrażenie interpretandum (przedmiotu interpretacji). Z drugiej zaś strony kształtowane interpretandum „przywołuje” nowe zasoby (aspekty) tradycji niezbędnej dla dalszej „obróbki” tegoż samego interpretandum. Obie strony, w trakcie toczącej się interpretacji, „wędrują” ku momentowi, w którym ustaje „dialog” między wiedzą interpretującą a — zmieniającym się pod jej wpływem — przedmiotem interpretacji. „Wędrujące” w ślad za interpretansem interpretandum, na skutek interakcji interpretacyjnej między nimi (gra, focus/frame stanowiąca metaforę, byłaby przypadkiem metaforyzowania), jest świadectwem twórczego charakteru interpretacji. Tzn. jest procesem tworzenia przez interpretację rozwiniętego sensu (myślowego interpretandum) poprzez mnożenie kolejnych opisów.

Resumując wiedza źródłowa i pozaźródłowa jest niezbędnym elementem badania historycznego. Ale mamy jeszcze inne nowoczesne czynniki wpływające na historyka w świecie zglobalizowanego, informacyjnego społeczeństwa. Spośród wielu tych czynników chcielibyśmy skupić się na dwóch najważniejszych.

## **I. WPŁYW NOWYCH IDEI I PODEJŚĆ METODOLOGICZNYCH — WEZWANIE POSTMODERNISTYCZNE („WIRUS POSTMODERNIZMU” ZBIGNIEWA BAUERA)**

Krzysztof Zamorski w ramach dyskusji o metodologicznych problemach historii, zamieszczonej w periodyku „Konspekt”, stwierdza: „W polskiej historiografii współczesnej nie doszło do zasadniczej dyskusji na temat postmodernistycznej krytyki historii” (Chudzió, 2003). I dalej: „Jestem bardzo ostrożny w nadawaniu teorii tropów Haydena White bezpośrednich funkcji badawczych. White próbuje typologizować sposoby narracji. Dobry historyk zawsze posługiwał się i będzie posługiwał się ironią. Nie jest też wynalazkiem postmodernistów, że historia służy czasom współczesnym, bo właśnie modernści widzieli to bardzo ostro. Przejdźmy do problemu odpowiedzialności historyków. Jeżeli przed kamerami telewizyjnymi stoi kandydat na prezydenta Polski, który proponuje kurację gospodarczą przez hiperinflację i nikt na jego program nie reaguje, to znaczy, że osoba prowadząca wywiad ma nader mgławicowe pojęcie o skutkach hiperinflacji w przeszłości albo jej nie rozumie. Stajemy się nieodpowiedzialni, kiedy bezkrytycznie słuchamy kandydata, zamiast powiedzieć: «zrezygnuj, bo się ośmieszylesz». Jest to sytuacja, w której ruch «bauerbundu», walki z napływem taniego zboża i taniej żywności odgrywa kluczową rolę w definiowaniu postaw politycznych i rozwiązywaniu strategicznych problemów naszego państwa. Bez znajomości historii nie można poznać konsekwencji współczesnych wydarzeń społecznych. Nasza odpowiedzialność przejawia się w ich przekazywaniu. Chciałbym wierzyć, że istnieje historia, jako nauka. Zakon, który tworzy wspólnota historyków musi istnieć, lecz historia naukowa nie jest jedynym rodzajem praktyki historycznej jako zjawiska kulturowego. Historia istnieje w życiu codziennym, im bardziej z nią walczymy, tym mniej jesteśmy skuteczni, a rodzą się nowe wyzwania. Historia, do której przyzwyczailiśmy się, jest oparta na dokumencie pisanym. Tymczasem w dydaktyce żadnej szkoły wyższej w Polsce nie ma w tej chwili analiz dokumentów mówionych, a przecież istnieją już tysiące archiwaliów zapisanych na taśmie magnetofonowej. Nikt nie myśli o przygotowaniu histo-

ryków do analizy taśm filmowych i zapisów filmowych jako źródła historycznego. Nie analizujemy sposobów przekazywania historii w mediach, ograniczamy się do białolenia, że jest nie dobrze. Do Polaka skuteczniej docierają Hoffman i Wajda, których miejsce kiedyś zajmował mistrz Wincenty” (Chudzio, 2003).

Prezes Krakowskiego Koła Polskiego Towarzystwa Historycznego Andrzej Chwalba dopełnił obrazu prowadzonej dyskusji: „Stąd pytanie prof. Zamorskiego o przyczyny braku dyskusji metodologicznych. Wydaje mi się bowiem, że jesteśmy niewolnikami naszej kultury historycznej i polityki. Zatem nie jest to kwestia odwagi intelektualnej. Dyskusje, w tym głównie z postmodernizmem, zasadniczo podjęło tylko środowisko historyków-metodologów, lecz ich cenne i wartościowe ustalenia oraz propozycje metodologiczne nie cieszyły się jakimś szczególnym zainteresowaniem pozostałych historyków. A szkoda, bowiem stanowisko postmodernistów miało charakter w istocie rewolucyjny. Nikt nigdy dotąd tak zdecydowanie nie zakwestionował podstawowych składników warsztatu historycznego. W atmosferze prowokacji postmoderniści podważyli podstawowe pryncypia — nie ma rekonstrukcji historycznej, nie ma źródła historycznego, nie ma prawdy historycznej etc.” (Chudzio, 2003). Reasumując można powiedzieć, że bardzo dużą rolę w pracy historyka odgrywają rozważania metodologiczne, również te o profilu postmodernistycznym.

## II. WPŁYW NOWYCH TECHNOLOGII

Dla współczesnej historii ważne stają się nowe technologie — Internet, telefonia komórkowa, nośniki cyfrowe, które niezwykle szybko zmieniają naszą rzeczywistość. Pojawia się więc problem, jak za tym nadążyć.

Te informacje, nośniki i przekazy kreują pewną postawę, którą obserwują historycy. Rytm historii tak się bardzo przyspieszył, że normy i obyczaje, których uczył ojciec synów są już nieprzydatne w życiu codziennym. Jeżeli na pierwszym etapie poznania Internetu i nowych technologii informacyjnych kluczowym było pytanie: „Więc co to w końcu jest Internet?”, drugie ważne pytanie związane jest z problemem: „Jak historyk potrzebuje Internet?”, trzecie zaś pytanie, jakie może postawić historyk brzmi: „Gdzie mogę znaleźć niezbędne zasoby oraz informacje?” (Владимиров, 2001, 288). Oznacza to, że Internet nie służy jedynie rozrywce, ale tak naprawdę stanowi nowy paradygmat badań historycznych i edukacji, nowy sposób na osiągnięcie starych celów.

Jednakże towarzysząca często globalizacji miałość informacyjna upraszcza ocenę wielu historycznych faktów — zwłaszcza tych, które są mało medialne. Zawiera wątpliwe przesłania i tworzy takie konstelacje wartości, które stają się publiczną zachętą do banalizacji wydarzeń o głębszym sensie. Zaś wielbionymi w niej ikonami stają się takie, które nie tylko, że często goszczą w mediach, ale nie zmuszają do głębszej refleksji. Doskonale takie podejście zilustrował Janusz Głowacki reklamując swoją nową sztukę pt. *Czwarta Siostra*. Napisał mianowicie, że jedną z bohaterek sztuki: „nie za bardzo poruszyła śmierć trzydziestu kobiet i dzieci, które zginęły w trafionym bombą autobusie. To nie dlatego, że nie jest wrażliwa. Po prostu wyplakała wszystkie łzy, oplakując przez pięć dni, razem z całą planetą, śmierć księżnej Diany” (Głowacki, 2003, 22). Pokazany przez Głowackiego model medialnego odczytywania rzeczywistości dziejowej, zwłaszcza tej czasowo nieodległej, najczęściej wypacza znaczenie wielu faktów i wydarzeń.

Globalizacja zmienia także postawy poznawcze historyków. Wśród polskich badaczy przeszłości dominujący był jeszcze całkiem niedawno pogląd, że badaniu przeszłości powinna towarzyszyć metodologiczna powściągliwość. Historyk winien czuć dystans emocjonalny do badanych zagadnień. Ta iluzja „neutralności poznawczej” — jak to określił Gadamer — powodowała tabuizację niektórych fragmentów polskiej przeszłości. Wzmacniała ich stereotypizację. Nie zezwalała na ich wszechstronne przebadanie. Łatwo zauważyć, że pod wpływem nowych koncepcji metodologicznych docierających do Polski, badacze polskiej przeszłości, tworzący obraz narodowych dziejów, częściej niż kiedykolwiek separują się już od własnych myśli i przekonań — nie rezygnując przy tym z naukowej rzetelności.

Krzysztof Zamorski w szczegółowy sposób łączy te dwa rodzaje nowoczesnych wpływów na warsztat lub laboratorium historyka: „Żyjemy w micie końca wieku. Zaczęliśmy od postmodernizmu i możemy na nim skończyć. Sądzę, że jedną z przyczyn powstania postmodernizmu był strach przed końcem wieku. Jako historycy zdajemy sobie sprawę z umowności tego typu cezur. Jest to hipostaza, którą powinniśmy zakwestionować. Człowiek współczesny nie potrzebuje posługiwać się starymi wymiarami czasu i można mu podsunąć nieco więcej sposobów mierzenia zdarzeń z przeszłości. Historycy wiedzą, że czas jest wielowymiarowy. Mitem jest przekonanie, że żyjemy w czasach szczególnego rozwoju cywilizacyjnego. Niewątpliwie dzieją się rzeczy bardzo ciekawe i znaczące. Nie po raz pierwszy jednak człowiek zmienia sposób przekazywania informacji. Szybsze jest tylko

tempo tych zmian. Problemem jest to, że historyk mówi jednocześnie do ludzi, którzy posiadają odpowiednie kompetencje i do tych, którzy rozumieją niewiele. Jest to problem nakładających się na siebie różnic w poziomie wykształcenia, zmiany form przekazu informacji, który jest istotny dla nas, gdy zastanawiamy się nad sposobem docierania z historią do ludzkiej świadomości” (Chudzio, 2003).

Jednocześnie trzeba pamiętać, że historia klasyczna jest przede wszystkim „narracją o wartościach, bo jest opowieścią o ludziach i uczłowieczonych podmiotach historycznych. Taka jest, moim zdaniem — pisze Wojciech Wrzosek, — tradycyjna historia polityczna, taka też jest tradycyjna historiografia, bo w dominującej mierze jest ona historią polityczną” (Wrzosek, 2005, 43-48). Z tego punktu widzenia ma również rację i Paul Ricoeur, gdy pisze: „Wszechczasowość sensu oznacza, że jest on otwarty dla wszystkich odczytań. Z tą chwilą dziejowość [tzn. osadzenie w konkretnym, „historycznym” tu i teraz — A.K., S.T.] lektury staje się przeciwwagą dla tej wszechczasowości; skoro tekst wymyka się autorowi, sytuacji, pierwotnemu odbiorcy zawsze może postarać się o nowych czytelników. (...) Pozazdarzeniowa faza sensu jest źródłem wszystkich nowych aktualizacji” (Ricoeur, 1985, 324).

Wykorzystując nowe technologie informacyjne, w oparciu o ich zasady stworzono informatykę historyczną (Куликов, 2007, 218) jako współczesną dyscyplinę naukową. Zadania, jakie stoją przed tą nową odmianą historii są następujące: badanie sposobów tworzenia wiedzy historycznej w nowych mediach; sposoby przechowywania i przesyłania danych historycznych. Można także określić przykładowe pola badawcze informatyki historycznej: skomputeryzowaną analizę statystyczną źródeł historycznych (historia ilościowa); modelowanie matematyczne procesów historycznych; komputerową analizę tekstów i zdjęć; tworzenia i korzystania z zasobów elektronicznych — historyczne bazy danych, archeographia i wiedza źródłowa; geoinformatyka historyczna; modelowanie danych historycznych z wykorzystaniem technologii XML i wiele innych. W takim ujęciu Internet jest czynnikiem rozwoju i zwykłym narzędziem twórczym laboratorium historyka, staje się także integralną częścią procesu publikowania wyników nowoczesnych badań naukowych w sferze wiedzy historycznej.

**Literatura:**

- Bauer, Zbigniew; 2003, Przeszłość, pamięć, narracja; w: Pismo Akademii Pedagogicznej w Krakowie „Konspekt”, nr 14-15, [dostępny: <http://www.up.krakow.pl/konspekt/14/bauer.html>], [pobrano: 5 marca 2011 r.]
- Collingwood, Robin G.; 1961, *The Idea of History*, New York: Oxford University Press
- Głowacki, Janusz; 2003, Opowieść o dwóch Moskwach; w: *Gazeta Wyborcza*, nr 39, z dnia 15/02/, s. 17
- Chudzio, Hubert (red.); 2003, Jesteśmy niewolnikami naszej kultury historycznej i polityki. O metodologicznych problemach historii rozmawiają profesorowie Jacek Chrobaczyński, Andrzej Chwalba, Czesław Robotycki i Krzysztof Zamorski; w: Pismo Akademii Pedagogicznej w Krakowie „Konspekt”, nr 14-15, [dostępny: <http://www.up.krakow.pl/konspekt/14/bauer.html>], [pobrano: 5 marca 2011 r.]
- Eco, Umberto; 1987, *Imię róży*, Warszawa: PIW
- Ricoeur, Paul; 1985, Zdarzenie i sens w wypowiedzi; w: tenże, *Egzystencja i hermeneutyka*, przeł. E. Bieńkowska, Warszawa: PAX
- Topolski, Jerzy; 2005, *Wprowadzenie do historii*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie
- Wrzosek, Wojciech; 2005, *Historiography as a vehicle for the nationalist idea*; w: W. J. Burszta, T. Kamusella, S. Wojciechowski (red.), *Nationalisms across the globe. An overview of nationalisms in the state-endowed and stateless nations, vol. I Europe*, Bydgoszcz: Publishing House Epigram
- Wrzosek, Wojciech; 2009, *O myśleniu historycznym*, Bydgoszcz: Epigram
- Владимиров, Владимир; 2001, Интернет для историка: и все-таки новая парадигма; w: Л.И. Бородкина, В.Н. Владимирова, И.Ф. Юпина (red.), *Круг идей: историческая информатика в информационном обществе Труды VII конференции Ассоциации «История и компьютер»*, Москва
- Гуревич, Арон; 2005, «Территория историка»; w: А.Я. Гуревич, *История — нескончаемый спор*, Москва: РГГУ
- Куліков, Володимир; 2007, Нові інформаційні технології в історичних дослідженнях; w: *Вісник Харківського національного університету. Серія Історія*, № 762, Харків: ХНУ